

# Cztery Refy, Opowie

Słowa: Marek Smolski

Muzyka: Geoff Kaufmann

Jest gdzieś na pewno tawerna,

Na pewno, bo wiele jest ich,

Czy Boston to, czy też Belfast,

To nie ma znaczenia już dziś.

W półmroku, przy dębowych ławach,

Wędrowców widziałem nie raz

Lecz każdy się zaraz oddalał,

Tylko jemu zatrzymał się czas.

Ref.: Postawcie choć wino, bo gardeł nam brak,

Popatrzcie, tam w kącie nie człowiek, lecz wrak.

Na twarzy brzdami podpisał się los,

Ręce mu drżą i już nie ten głos.

Hej, Stary, spójrz wkoło, otoczył Cię znów

Krąg ludzi spragnionych soli Twych słów.

Wychyl tę szklankę i opowiedz nam,

Gdzie błędzisz myślami, czy morze jest tam?

Podniósł siwiutką swą głowę

I mocnym spojrzeniem nas zdjął,

I chociaż chłopcy z nas zdrowe,

Niejednemu hardemu kark zgiał.

A potem rozpoczął opowieść

O życiu złapanym przez wiatr,

Jak samemu sobie chciał dowieść,

Że ocean to jego brat.

Gdy skończył, rzekł: "Słuchajcie dobrze,

By życia nie strawić jak ja,

Rzucicie kotwicę na lądzie,

Niechaj morze zostanie wam w snach."

I wtedy jeden z nas spytał:

"A gdybyś tak mógł jeszcze raz

Życie na nowo ułożyć -

Czy wtedy też w morze byś zwiął?"

Ref.: Postawcie choć wino, bo gardeł nam brak,

Popatrzcie, tam w kącie nie człowiek lecz wrak,

Na twarzy brzdami podpisał się los,

Ręce mu drżą i już nie ten głos.

Hej, Stary, spójrz wkoło, otoczył Cię znów

Krąg ludzi spragnionych soli Twych słów.

Wtem dobiegł szum fali, łza spadła na stół,

Nie mówił już nic, lecz wiemy co czuł...